Ks. Aleksy Klawek, Kraków

STWORZENIE WSZECHŚWIATA

Posłuchajmy, co napisał psalmista Pański (ps. 136):

Dziękujcie Panu, bo On przedobry,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Jemu, który tak mądrze stworzył niebiosa,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Który ziemię nad wodami rozłożył,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Który stworzył wielkie światła,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Słońce, aby dniem władało,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Księżyc i gwiazdy, aby nocą władały,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!
Dziękujcie Bogu niebios,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!

Natchniony wieszcz dziękuje Bogu, że raczył stworzyć świat i w nim przygotować siedzibę dla człowieka, a równocześnie wzywa wszystkich do łączenia się z nim w pieśń dziękczynną ku czci Boga-Stworzyciela. Słowa przezeń dobrane świadczą o tym, że znał opowiadanie o stworzeniu świata i człowieka, jakie nam Biblia podaje w pierwszych rozdziałach księgi Genezis i jakie każdy z nas poznał jako dziecko na nauce katechizmowej. Wówczas nie wszystko było dla nas jasne i dzisiaj tak samo powstają w nas wątpliwości i pytania, jak należy rozumieć tekst biblijny, który interpretowany dosłownie nie zgadza się z wynikami współczesnej nauki przyrodniczej. Wiemy dzisiaj, że autorom biblijnym nie chodziło o żadne szczegóły przyrodnicze czy astronomiczne, lecz tylko o wskazanie, że Bóg jest stworzycielem wszechświata. Rozważmy więc dzisiaj opis biblijny o stworzeniu świata, zawarty na pierwszych kartach Pisma św.

ROZWAŻANIE [1]

Ludzie we wszystkich okresach swego istnienia na ziemi z podziwem zawsze patrzyli na cały świat, na całą przyrodę, na człowieka i na rozwój społeczeństw. Jako istoty myślące i dzielące się swymi myślami z innymi stawiali sobie od czasu do czasu pytanie: skąd to wszystko się bierze, kto to wszystko tak pięknie i wspaniale urządził. A głos wewnętrzny im odpowiadał odruchowo: To wszystko jest dziełem istoty wyższej od nas, mądrzejszej, potężniejszej, istoty, którą umownie nazywamy Bóstwem, Bogiem, Panem. Nie mając żadnego objawienia, jak ta istota tajemnicza bliżej wygląda, snuli ludzie najrozmaitsze myśli, tworzyli coraz to nowe obrazy, nieraz i bardzo dziwaczne o Bogu i Jego działalności, przenosząc na Bóstwo ogólne pojęcia ludzkie i robiąc z Boga potężnego człowieka czy króla wszechwładnego z wszelkimi dobrymi i złymi stronami życia i charakteru.

Jednak dzięki szczególnej Opatrzności Bożej znaleźli się ludzie, którzy oświeceni światłem Bożym prostowali mylne pojęcia i obrazy, jakie sobie ludzkość w mrokach cywilizacji żyjąca przez wieki tworzyła.

Lud Boży, lud wybrany przez Boga, czyli naród izraelski, miał wśród swoich członków ludzi, którzy lepiej od innych zrozumieli tajemnice świata, przemyślali je i przekazywali współczesnym i potomnym ustnie i pisemnie. Takim pismem ułożonym przez nich przy pomocy Bożej czyli pod szczególną opieką Ducha świętego, z Jego natchnienia, czyli jak się częściej mówi, pod działaniem Jego inspiracji, jest właśnie opis stworzenia świata w sześciu dniach, który wszyscy znamy. Powstał on kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa a celem jego było przekazywanie prawdy o Bogu-Stworzycielu i prostowanie innych błędnych wierzeń rozpowszechnionych u Babilończyków, Egipcjan, Kananejczyków i Greków.

By jednak zrozumieć treść opisu i intencję autora natchnionego, trzeba sobie uprzytomnić, że ludzie w owych odległych bardzo czasach nieco inaczej myśleli i rozumowali aniżeli my. Przypomnijcie sobie przypowieści zawarte w ewangeliach, które dowodzą, że Pan Jezus najchętnej lud nauczał przedkładając im obrazy i opowiadania, używając dużo porównań i przenośni. By zrozumieć nasze twierdzenie, przypomnijmy sobie np. przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, o Synu marnotrawnym, o ziarnku gorczycznym, o Chrystusie jako siewcy itd. To samo czynili dawni prorocy, nazywając np. Boga dobrym pasterzem, który owieczki swe czyli swój lud, prowadzi na zielone pastwiska i do strumyków orzeźwiających (psalm 23). Tak samo postąpił kapłan uczony, układający około roku 400 przed Chr. dla ludu Bożego, związanego w szcze-

[1] Rozważanie to może być również podkładem katechezy.

gólny sposób z Bogiem Jahwe, opowiadanie o stworzeniu świata i człowieka. Ułożył tekst przepiękny, pełen poezji i pobożności, rozkładając dzieło stworzenia na 6 dni i dodając siódmy dzień jako dzień odpoczynku. Takie oto opowiadanie swoją obrazowością przemawiało do dusz słuchaczów i późniejszych czytelników tekstu, to ich łatwiej i głębiej przekonywało aniżeli krótkie jakoby katechizmowe stwierdzenie, że Pan Bóg stworzył niebo i ziemię, aniżeli wywody uczone opierające się na ówczesnej znajomości przyrody i filozofii. A całym swym opowiadaniem natchniony mówca czy pisarz chciał tylko wykazać, że cały świat wraz z całą ludzkością jest dziełem Boga Wszechmogącego. A wszystkie inne jego powiedzenia nie są żadnymi twierdzeniami, lecz tylko ornamentacją głównej myśli, by tym sposobem wzbudzić u słuchaczów i czytelników większe zainteresowanie i głębsze zrozumienie.

I dzisiaj uczeni badają początki świata i początki życia na ziemi, snują najrozmaitsze przypuszczenia, budują coraz to inne teorie i zmieniają je co kilka lat, bo nowe wyniki eksperymentalne ich do tego zmuszają. Ale jedno udowodnili, że wszechświat istnieje już chyba 2 miliardy lat a człowiek żyje na ziemi już około 800 tysięcy lat, że świat i życie organiczne rozwijały się powoli (ewolucyjnie), zanim otrzymały formę dzisiejszą. Nikt z nas nie przeczy, że nauka, ma duże osiągnięcia, ale także to, co pisze i twierdzi Pismo św. jest w doskonałej harmonii z tym, co nauki przyrodnicze stwierdziły jako fakty rzeczywiste. Ale pamiętajmy o tym, że wspominając dawne czasy nie wolno nam się dziwić, że w wielu wypadkach dawni mieszkańcy ziemi inaczej myśleli niż ludzie dzisiejsi. Dawniej człowiek siedział i pracował wieczorami przy łuczywie tylko czy przy świecach, a nie przy lampach elektrycznych, jak my dzisiaj, ale nie mając dzisiejszych wynalazków ludzie ówcześni nie byli ani gorsi ani mniej myślący ani mniej inteligentni od nas. My dzisiaj wiemy, że słońce nie obraca się koło ziemi, lecz ziemia około słońca, ale w czasach biblijnych tego nikt nie wiedział, bo oko myli a lunety i teleskopy astronomów to zdobycz nowszych czasów. Dlatego też szczegóły o wyglądzie ziemi, o wyglądzie ciał niebieskich zawarte w Biblii są w rzeczywistości mylne, a Bogu na tym nie zależało, by pod tym względem naszych przodków uświadomić. Nawet i Pan Jezus takich powiedzeń jak „słońce wschodzi itd." nie prostował, bo to nie miało żadnego znaczenia dla zbawienia i udoskonalenia duszy ludzkiej, a o to jedynie chodziło Bogu Ojcu i Panu Jezusowi. Bóg szanował i szanuje samodzielność człowieka, nie chciał i nie chce mu narzucać, niczego, co rozum ludzki potrafi z czasem sam sobie zdobyć.

Stąd też czytając biblijny opis stworzenia świata, wyobraźmy sobie, że jesteśmy w teatrze. Gdy w okresie Bożego Narodzenia oglądamy „jasełka", wpatrujemy się w piękne obrazy przesuwające się na scenie, lecz wiemy dobrze, że postacie występujące są tylko obra-

zami osób, których istnienie za czasów Pana Jezusa przypuszczamy lub też stwierdzamy na podstawie świadectwa Biblii, wiemy, że osiołki i bydlęta są tylko symbolami czy znakami, które mają uzmysłowić, że cała przyroda wita Zbawiciela świata. Tak samo jest opis biblijny ‚Stworzenia świata" jakoby żywym obrazem przekonywującym widzów, że Bóg jest Stworzycielem nieba i ziemi. A tłem tego obrazu i kulisami tej sceny są zwyczaje i sposoby myślenia człowieka owych dawnych epok. Jest to obraz o głębokiej treści, o pięknie niezwykłym, pełen szczegółów ozdobnych sharmonizowanych doskonale. Nikt dotąd, żaden poeta o sławie wiekopomnej, nie zdołał napisać podobnego poematu, który by tak majestatycznie a równocześnie tak prostymi słowy opisał dzieło stworzenia. Ta prostota opisu, często wyśmiewana przez autorów krytykujących Biblię, nie jest jego ujemną stroną, nie jest dowodem naiwności dziecinnej, lecz jego ogromną zaletą świadczącą o wybitnych zdolnościach pisarskich autora, który umiał trudne zagadnienia w formie prostej a pięknej przekazać słuchaczom i czytelnikom. Dzięki swej prostocie tenże „obraz żywy" przemawiał żywo do wyobraźni i duszy człowieka przez długie wieki i będzie tak nadal przemawiał przez przyszłe stulecia, chociaż by nasze poglądy naukowe na wszechświat stokrotnie się zmieniały.

Starajmy się teraz bliżej zapoznać niektóre szczegóły opisu biblijnego. Obraz 7 dni, w których pisarz biblijny umieszcza powstanie wszelkich stworzeń, najwięcej utkwi każdemu w pamięci. Tenże tydzień, liczący 7 dni po 24 godziny, nie jest okresem ściśle podanym, w którym Bóg by stworzył świat, lecz dyspozycją, którą pisarz wprowadził w swój utwór, aby harmonijnie wyliczyć najważniejsze dzieła stworzone przez Boga. Tak jak na scenie w czasie przedstawienia jeden akt następuje po drugim, jeden obraz przesuwa się po drugim, i tutaj obrazy się zmieniają i każdy dzień przynosi nowy szczegół, by wyraźniej zaznaczyć główną treść utworu i ją utrwalić w pamięci widza, to jest słuchacza czy czytelnika. Kiedy spisywano nasze opowiadanie, nasz poemat o „Stworzeniu świata", był już od dawna tydzień jako miara czasu u ludu Bożego zachowany a siódmy dzień jako dzień odpoczynku z rozkazu Bożego przez wszystkich szanowany. Dlatego chciał autor ludowi ponownie przypomnieć obowiązek wdzięczności wobec Boga — za to, że im pozwolił każdego siódmego dnia odpoczywać po ciężkiej pracy i w wolnych godzinach chwalić Boga modlitwą, czego nie znały sąsiednie narody. Przecież i szabat czyli niedziela, kiedy żadnych „dzieł" czy prac nie wykonujemy, jest instytucją przez Boga stworzoną a ustaloną przez Mojżesza na wyraźny rozkaz Boga Jahwe, jest więc „dziełem Bożym", niejako ostatnim dziełem Boga-Stworzyciela, którym obdarował człowieka, by mu przysporzyć szczęśliwych chwili w jego ciężkim nieraz życiu.

Powtarzam, ustanowieniem szabatu chciał Bóg uszczęśliwić człowieka. Podkreśla to autor natchniony, bo pragnie na duchu podnieść lud żyjący w przykrych warunkach, gdyż po powrocie z niewoli jeszcze nie doszedł do równowagi gospodarczej, pragnie kres położyć ogólnemu niezadowoleniu i skrajnemu pesymizmowi. Dlatego w opisie „Stworzenie Świata" tyle razy powstarza się słowa: *i widział Bóg, że jest dobrze* a na końcu dodaje: *i widział Bóg, że jest bardzo dobrze!* Stąd nowy motyw, nowa zachęta, by Bogu dziękować za wszystko i śpiewać z psalmistą:

Dziękujcie Panu, bo On przedobry,
bo na wieki trwa łaskawość Jego!

Przypomniał autor ludowi dobroć Boga, której nowym dowodem było uwolnienie z niewoli babilońskiej i możliwość odbudowania ojczyzny i świątyni, a której pierwszym dowodem było zbudowanie świata.

A jakie właściwie dzieła wylicza opis „Stworzenia Świata", jakie twory Boże? To wszystko, co ówczesnych mieszkańców Palestyny najwięcej interesowało, co ich pociągało życiowo czy wzrokowo. Byli oni pasterzami i małymi rolnikami, patrzyli codziennie na niebo, na obroty słońca i księżyca, na miliony gwiazd, które w Palestynie jaśniej świecą niż u nas, spoglądali od czasu do czasu na morze Śródziemne i burze morskie, na nim zżyli się z swoimi trzodami, słuchali śpiewu ptaków, bali się dzikich zwierząt, podziwiali rośnięcie traw dających pożywienie ich trzodom. Autor opisu znał umysłowość swoich współplemieńców i stosując się do niej mówił im: to wszystko, co widzicie koło siebie, jest darem dla was, darem stworzonym ręką Boga Wszechmogącego, Boga Jedynego. Porządek stwarzania poszczególnych dzieł był mu obojętny, ale zaczął od tego i zakończył tym, co było dla niego i dla człowieka myślącego najważniejsze: najpierw wspomina o stworzeniu światła a na końcu pisze o stworzeniu człowieka.

Wielkie to było słowo: *fiat lux,* niech światło się stanie, był to rozkaz rzucony krótko w mroki odwieczne: „zródź się, światło" i nagle zrodziło się światło, ale nie było to nasze światło słoneczne. Wówczas bowiem ludzie byli przekonani, że jasność dnia jest światłem odrębnie istniejącym, niezależnie od słońca. Czy jest to mniemanie tak bardzo dziwne? Gdy mamy dzień pochmurny lub gdy nad ranem świt się zbliża, nie widać jeszcze słońca a jednak stosunkowo jasno jest na ziemi. Dopiero późniejsi astronomowie stwierdzili, że jasność dnia pochodzi od słońca. Ale starożytni semici sądzili, że jasność ta istnieje sama od siebie a, że słońce tylko ją upiększa i potęguje. Dzieląc takie przekonanie z wszystkimi ludźmi owych czasów, tak prostymi jak uczonymi, pisarz biblijny tylko stwierdza swym powiedzeniem, że wszelka jasność dnia, potrzebna człowiekowi do życia i do pracy, jest dziełem wszechmocy Bożej, a nie narzuca

nam zdania, że jasność dnia i światło słoneczne są niezależne od siebie.

Przypatrzmy się także bliżej, jakie myśli religijne autor w swym poemacie szczególniej podkreślił i jakie chciał przekazać na własność tak swoim ziomkom jak i przyszłym pokoleniom ludu Bożego:

1) Pierwsze słowa opisu są najważniejsze. Zdanie: *Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię* jest jakoby tytułem czy nagłówkiem całego utworu, streszczającym jego przewodnią myśl mającą wartość wieczną i bezwzględną. Kiedy w Credo odmawiamy słowa: *wierzę w Boga Ojca, wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi,* powtarzamy w nieco innej formie językowej tekst ułożony około roku 400 przed Chr. przez autora biblijnego. Pisząc „niebo i ziemia" tenże uczony kapłan nie miał na myśli tylko nieba i ziemi, tego co człowiek ogląda oczyma swymi, lecz wyrażeniem tym określał ogół wszelkich stworzeń. Pisząc o stworzeniu nieba i ziemi, pouczał czytelników, że Bóg stworzył wszechświat (kosmos), że stworzył wszystko, cokolwiek istnieje na ziemi i pod ziemią, w niebie i na niebie. A że taki akt stworzenia kiedyś przed wiekami został przez Boga dokonany, na to daje dowody w późniejszych wierszach, wyliczając liczne dzieła Boże, oglądane codziennie przez człowieka, dzieła takie, jakie interesowały ówczesnych pasterzy i rolników a poza którymi oni innych nie spostrzegali.

Świat pierwotny był w wyobraźni otoczenia naszego autora „chaosem", to jest mieszaniną dwóch elementów: wody i ziemi, ale autor nie twierdzi, że w rzeczywistości taki był stan ziemi przed jej uporządkowaniem i ozdobieniem żywą przyrodą. O tym stanie pierwotnym czy wszechświata czy samej planety ziemskiej człowiek nic konkretnego nie wiedział a Bóg mu nic nie objawił, były to tylko przypuszczenia i fantazje zmyślone przez ludzi inteligentniejszych a przyjęte przez ich plemiona. Nasz autor z konieczności oparł się na takim poglądzie, by mieć odpowiednie tło do dalszego opowiadania o wszchpotędze Boga Jahwe, do wykazania, że Bóg jest Stworzycielem i Panem wszelkiego stworzenia. Jest to zresztą rzeczą całkiem zrozumiałą, że człowiek wówczas takie snuł obrazy i wnioski. Znał morze i jego potęgę, znał powodzie spowodowane przez fale morskie i wylew rzek wiosennych, żył w nim obraz odwiecznej walki między morzem a ziemią, między wodą a lądem. Wspomnieniem tej walki żywiołów był znany wszystkim opis potopu, który spowodował zalew całej Mezopotamii. A czy dzisiaj usiłowanie inżynierów, by na rzekach górskich tamy budować i okiełzać siłę niszczycielską wody nie jest wyraźnym dowodem gigantycznego zmagania się sił morza i lądu? Bóg to spowodował, Bóg tak kierował siłami przyrody, że przed milionami lat wody ustąpiły miejsca lądowi stałemu, na którym mogło się rozwinąć bujne życie roślin i zwierząt i gdzie człowiek mógł z czasem znaleźć stałą siedzibę. Jakże więc zrozumiałe stają się wiersze, w któ-

rych Bóg nakazuje, by wody zebrały się w jedno miejsce a ukazał się ląd! Autor odgadł myśl Boga, który w swej dobroci stworzył na ziemi ojczyznę rodzajowi ludzkiemu.

Następnym momentem, który nas po kilku tysiącach lat jeszcze zawsze w podziw wprawia, to oświadczenie Biblii, że Bóg jednym słowem wszystko stwarza. A słowo oznaczało u Semitów także myśl i akt woli. Przekonujemy się więc, na podstawie opowiadania biblijnego, że Bóg aktem woli, postanowieniem trwającym odłamek sekundy, wszystko stwarza, że Bóg jest istotą wyższą, nadziemską, duchową, która ruchem energii wewnętrznej wszystko powołuje do życia czy do istnienia w wszechświecie. A twierdzenie i przekonanie autora inspirowanego jest i naszym przekonaniem, jemu je zawdzięczamy a późniejsze wieki potrafiły tylko ściślej rozpracować jego myśl podstawową.

Bystrym obserwatorem przyrody był nasz autor. Kiedy opisuje dalsze dni wyznaczając każdemu inne akty twórcze Boga, zachowuje pewien porządek. Przechodzi od niższych gatunków do coraz wyższych, zaczyna od roślin, potem wylicza ptaki, ryby i gady a na ostatnim miejscu zwierzęta czworonożne. Zdrowy instynkt pozwolił mu zauważyć, że w świecie żywych organizmów istnieje pewna gradacja, pewne stopniowanie. Nie całkiem obca była mu myśl, że pewna ewolucja, powolny rozwój od form mniej doskonałych do coraz doskonalszych, zaznacza się w dziele stworzenia. Autor miał to przeczucie, że Bóg kazał przyrodzie powoli się rozwijać, ale nie zdawał sobie sprawy z doniosłości swych spostrzeżeń i nie potrafił ich ująć ściślej i obszerniej. Był bowiem poetą religijnym a nie filozofem ani przyrodnikiem. Ten w swej głębi tak ciekawy opis jest dla nas dowodem, że do nas z tych kartek przemawia głęboki myśliciel a nie przeciętny zbieracz motywów ludowych, że jego opowiadanie i w XX wieku robi silne wrażenie na czytelniku.

Koniec swego opowiadania poświęca autor opisowi stworzenia człowieka. Jest dlań rzeczą pewną, że człowiek stanowi jakoby koniec ewolucji, że stworzenie człowieka jest ukoronowaniem działalności twórczej Boga. Ani słówkiem tekst nie wspomina, skąd się wzięło ciało ludzkie, tylko od razu powstaje istota stworzona na obraz i podobieństwo Boże, stworzona słowem tylko czyli aktem woli Boga wszechmocnego, istota, którą nazwano „Adam", to jest człowiekiem, a która jest tak rodzaju męskiego jak i żeńskiego. Nigdy nie dojdziemy do tego, by się dowiedzieć, w jaki sposób właściwie Bóg powołał do życia pierwszą parę ludzką. Wprawdzie w II rozdziale księgi Genesis znajduje się opis raju i stworzenia Adama i Ewy, ale tekst ten, o którym innym razem podamy dokładne wyjaśnienie, zawiera tylko o b r a z o w e rozwinięcie myśli, że Bóg stworzył człowieka i wyznaczył mu na ziemi siedzibę, a nie przekazuje nam żadnych faktów objawionych. Z Biblii tylko tyle wynika, że nagle człowiek zjawia się na ziemi, nosząc w sobie po-

dobieństwo do Bóstwa. Ciało człowieka mogło być, oczywiście, osobno przez Boga stworzone, ale z tekstem biblijnym da się połączyć i druga możliwość, wobec dzisiejszych badań prawdopodobniejsza — chociaż jeszcze nie pewna pod każdym względem — że ciało pewnego gatunku zwierząt udoskonaliło się w tym stopniu, że mogło był przetworzone w istotę ludzką, i to dzięki temu, że otrzymało obok specjalnych sprawności cielesnych, obok silniej rozwiniętego mózgu, siłę innego rodzaju, energię duchową, która tej już teraz odmiennej istocie umożliwia panowanie nad innymi stworzeniami i wykorzystywania ich do własnych celów. Przywykliśmy potęgę tę nazywać „duszą" czy „duchem", ale kiedy autor biblijny spisywał swoje opowiadanie, ogół ludu Bożego jeszcze nie przywykł do tych pojęć i wyrazów, nawet nie rozumiał dobrze ich treści, bo dopiero świat grecki miał je nam przekazać, wyjaśnić i pogłębić i ustalić raz na zawsze powiedzenie, że człowiek nosi w sobie duszę nieśmiertelną. Dlatego właśnie autor spisujący pierwszy rozdział księgi Genezis, zamiast mówić o duszy, użył wyrazów obrazowych, stwierdzając, że człowiek nosi w sobie dokładny obraz Boga, że jego siły duchowe są odbiciem, kopią zmniejszoną sił właściwych Bogu. My dzisiaj uczymy, że nasze podobieństwo z Bóstwem polega na posiadaniu rozumu, wolnej woli i łaski uświęcającej, ale Biblia wyraźnie tego nie mówi i mówić nie mogła, gdyż wyrazy wspomniane były mało używane i ich głębszy sens był dla przeciętnego człowieka niezrozumiały. Dlatego musiał autor użyć określenia obrazowego, może mniej ścisłego, ale za to bardzo pięknego, że człowiek nosi w sobie obraz i podobieństwo Boże, a określenia w całej pełni dopiero zrozumiałego w świetle Nowego Testamentu.

Często wspomina się także w literaturze współczesnej, że opis stworzenia świata powstał pod wpływem mitologii babilońskiej czy też z zapożyczeń z innych religii (egipskiej, kananejskiej). Ale w okresie, kiedy nasz autor swój poemat układał, była religia Starego Zakonu już ściśle ustalona, odcięta całkiem od religii innych narodów, pełna nienawiści do bałwanów pogańskich, więc trudno mówić o zależności od wpływów obcych. Owszem, niektóre wyrażenia tekstu hebrajskiego przypominają mitologię babilońską, np. *tehom* tj. głębia, przepaść wodna, pramorze, który to wyraz ma odpowiadać słowu babilońskiemu *tiamat,* oznaczającemu mitycznego potworka morskiego. Lecz argument ten jest całkiem chybiony. Czy kiedy dziś mówimy o wulkanie, ktokolwiek kojarzy słowo to z bożkiem rzymskim „Wulkanem"? Obecnie wulkan oznacza górę wulkaniczną a nic więcej. Tak samo rzeczownik *tehom* oznaczał jedynie głębię morską a nie zawierał już żadnej aluzji do potwora babilońskiego i bogini Tiamat.

Rozważanie nasze przekonało nas, że opowiadanie o stworzeniu świata jest literackim ujęciem naszego dogmatu: *na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.* Powstało ono w okresie, kiedy umysł ludzki

zaczynał wnikać w głąb prawd przekazywanych ludowi drogą tradycji od najdawniejszych czasów do chwili odbudowy pamiątek religijnych w Jerozolimie, w czasach Ezdrasza i Nehemiasza. Była to chwila przełomowa, kiedy wierzenia dość prymitywne zaczęto głębiej ujmować, stosownie do potrzeb umysłowych nowej generacji.

Aż po dzień dzisiejszy opis stworzenia świata, odpowiednio wyjaśniony, nie stracił swej aktualności, jest równocześnie lekturą miłą dla dzieci, pouczającą dla starszych, a zachwycającą głębszych myślicieli.

Dziękujemy Bogu z jednej strony za dzieło stworzenia a z drugiej strony za przekazanie nam prawdy o stworzeniu świata i człowieka w formie tak prostej, pięknej i głębokoiej.

Zakończenie

Recytacja lub śpiew psalmu 148. Por. tekst w RBL. Dołączamy melodię ułożoną przez śp. Salezjanina o. Mańskiego.

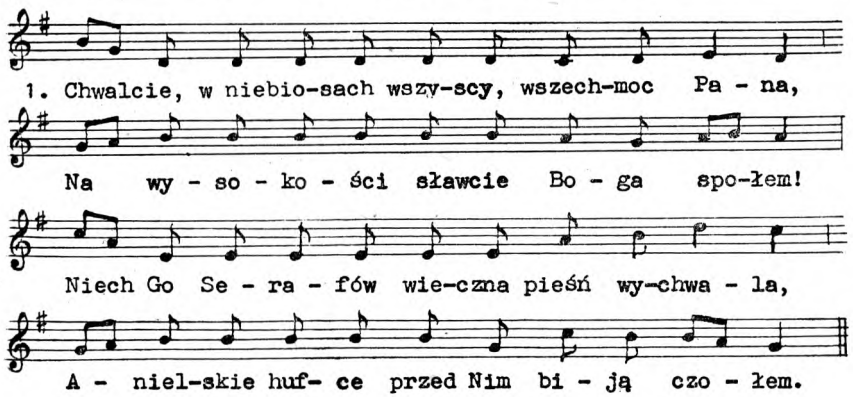

1. *Chwalcie, w niebiosach wszyscy, wszechmoc Pana,*
   Na wysokości sławcie Boga społem;
   Niech Go Serafów wieczna pieśń wychwala,
   Anielskie hufce przed Nim biją czołem.
2. *Niech słońce, księżyc sławią Stworzyciela,*
   Niech gwiazd miliony Jemu hołd składają.
   Niech Go błękitne czczą przestwory nieba
   I ciemne chmury, co się tam zbierają.
3. *Rzekł boskie słowo, a niebo powstało,*
   Poddane wiecznym już niezmiennym prawom,
   Aby swym pięknem ziemię ozdabiało,
   Po wieki Stwórcy posłuszne rozkazom.

4. *Chwal Pana, wszelkie na ziemi stworzenie,*
Chwalcie Go morza i morskie potwory,
Chwalcie Go burze siejące zniszczenie,
Chwalcie Go śniegi, grady, mgły i mrozy.

5. *Góry i lasy, pagórki i sady,*
Przed Panem chylcie czoła razem z nami.
Niech trzody w polu, dziki zwierz i gady
Czczą Pana wspólnie z ptactwem i rybami.

6. *Przed Nim klękajcie, Adama synowie,*
Królowie świata i wszystkie narody,
Biedni, bogaci, dzieci i ojcowie,
wszelakich ludów rodziny i grody.

7. *Cała gromado, starzy jak i młodzi,*
Pieśnią i lutnią chwalcie Pana swego,
Gdyż imię Jego wielbić nam się godzi,
Prześwięte imię Boga wszechmocnego.

8. *Pana majestat nad niebiosa sięga,*
Po krańce ziemi ogrom Jego chwały.
Straszna imienia Bożego potęga,
A z lękiem czci Go głos ludzkości całej.

9. *Ze czcią i trwogą lud nasz hołd Mu składa,*
Gdyż Pan się do nas na Synaju zbliżył
I za swych synów odtąd nas uważa,
Choć za niewierność nieraz nas poniżył.

10. *Chwalmy wspólnymi głosy Trójcę Świętą,*
Wraz z Ojcem Syna i Ducha osoby!
A Jej istotę zawsze niepojętą
Po wszystkie wieki niechaj czczą narody.

Kraków *KS. ALEKSY KLAWEK*